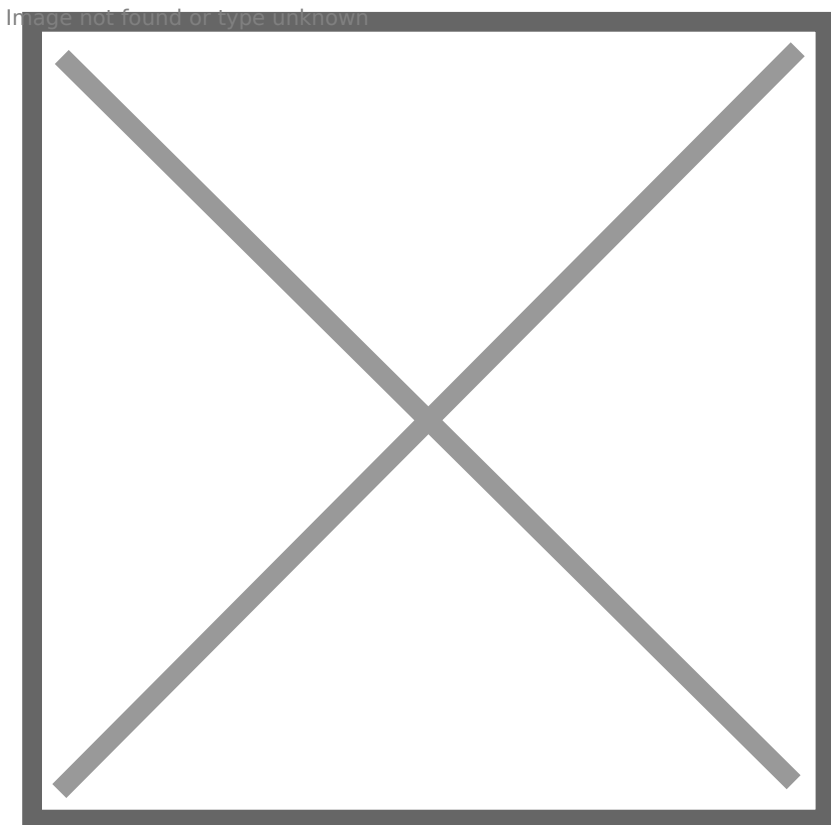


## Więcej ataków i oficjalni doradcy

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 20 kwietnia 2011

**Przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii zapowiedzieli zintensyfikowanie działań przeciwko siłom Muamara Kaddafiego. Paryż planuje zwiększenie liczby lotów bojowych, Londyn - wysłanie instruktorów.**

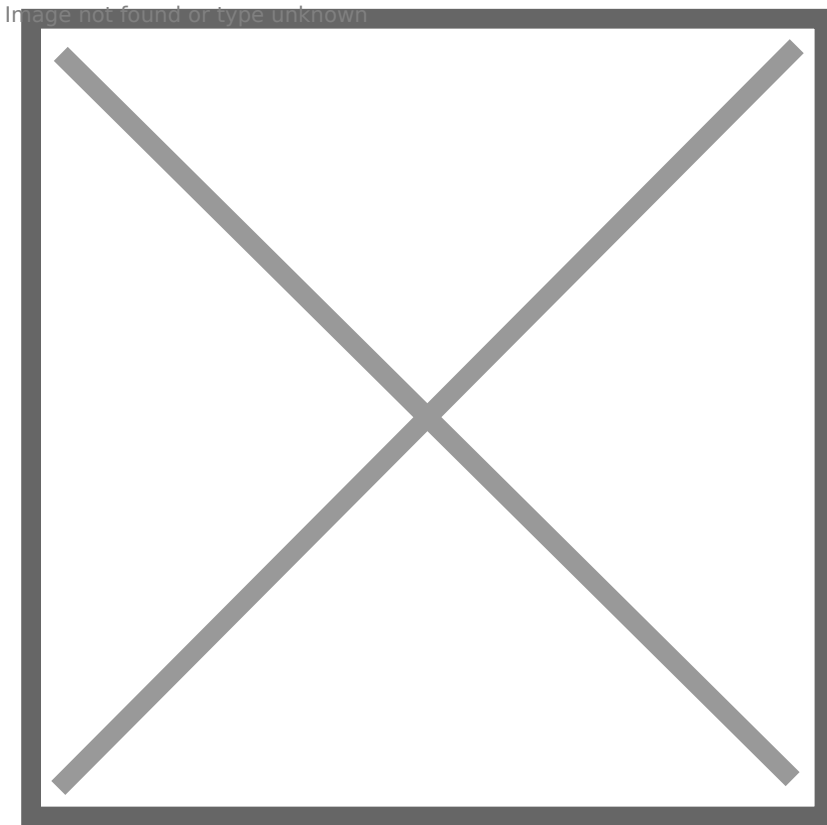


Francuski Mirage 2000, startujący do misji nad Libią w bazy Suda na Krecie. Francja od 25 marca utrzymuje tam 4 samoloty modelu 2000-5, które współpracują z myśliwcami Kataru. 18 i 19 kwietnia dotarło tam 6 Mirage 2000D, które wcześniej stacjonowały na Korsyce. Dyslokacja przybliży myśliwce ku terenowi operacji, zwiększając skuteczność działań / Zdjęcie: MO Francji

Przedstawiciele NATO poinformowali wczoraj, że od 1 kwietnia, czyli od przejęcia dowodzenia operacją na Libią przez struktury Sojuszu, wykonano 2877 lotów, w tym 1199 uderzeniowych. Ponad 800 lotów, w tym ponad 150 przeciwko systemom przeciwlotniczym (bombardowania i zakłócanie), wykonały samoloty USA (zobacz także: [Amerykanie nad Libią](#)).

Oprócz bezpośrednich uderzeń na wojska rządowe, samoloty NATO koncentrowały się w ostatnich dniach na niszczeniu składów amunicji i obiektów systemu przeciwlotniczego. W nocy z 18 na 19 kwietnia zbombardowano centrum dowodzenia pod Trypolisem.

Według ocen analityków Sojuszu, potencjał wojskowy sił rządowych został już zredukowany o 30-40%. Duże znaczenie dla rebeliantów ma znaczne osłabienie ciężkich jednostek przeciwnika. Oddziały wierne Muamarowi Kaddafiemu rezygnują z wykorzystania czołgów i dział samobieżnych, w obawie przed skutkami bombardowań.



Jeden z obiektów łączności wojskowej sił wiernych Muamarowi Kaddafiemu, zaraz przed zbombardowaniem. Widok z kamery brytyjskiego myśliwca. Przedstawiciele NATO poinformowali o zintensyfikowaniu nalotów na systemy łączności, zarówno w rejonie Trypolisu, jak i należących do 32. Brygady (Brygady Chamisa, elitarniej jednostki, dowodzonej przez najmłodszego z synów

przywódcy Libii), czynnie zaangażowanej w walki z powstańcami, głównie w rejonie Misraty / Zdjęcie: MO Wielkiej Brytanii

Mimo tego sytuacja militarna w Libii znalazła się w impasie. Rebelianci kontrolują wschodnią część kraju oraz enklawę w położonej na zachodzie Misracie. Nie są jednak zdolni do wykonania skutecznego uderzenia na siły rządowe.

Zachodni dyplomaci przyznają, że zasoby sił rządowych są większe niż przypuszczano. Problemy sprawia również nowa taktyka, rezygnacji z ciężkiego uzbrojenia, co zmniejsza skuteczność ataków lotniczych.

By znaleźć wyjście z tej sytuacji francuski premier, Francois Fillon poinformował wczoraj - w czasie wizyty w Kijowie - o decyzji zwiększenia liczby lotów bojowych nad Libią, by w ten sposób przyspieszyć erozję sił Kaddafiego. Stanowczo wykluczył jednak możliwość zaangażowania sił lądowych, jako rozwiązania nie wpisującego się w przyjętą w sprawie Libii rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ. Odrzucił nawet propozycję wysłania operatorów sił specjalnych, dla wskazywania celów lotnictwu.

Londyn natomiast - który równie mocno co Paryż wzywa do zwiększenia zaangażowania państw NATO w operację lotniczą - planuje dodatkowo wysłanie grupy doradców wojskowych. Zostaną oni przydzieleni do brytyjskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego przy rebelianckim rządzie tymczasowym w Bengazi. Wskazują przy tym na pewną nielogiczność zachowania sojuszników zza Kanału La Manche - potwierdzono bowiem fakt przebywania francuskich żołnierzy w kwaterze głównej

rebeliantów w Bangazi. Paryż twierdzi, że byli to jedynie członkowie zespołu ochrony francuskich dyplomatów w tym mieście...

Celem zespołu brytyjskich oficerów będzie świadczenie oficjalnej pomocy w tworzeniu jednostek wojskowych na wschodzie kraju. Przedstawiciele władz w Bengazi szacowali pod koniec marca liczbę uzbrojonych rebeliantów na 17 tys. Nadal jednak tylko niewielka część z nich zaangażowana jest w bezpośrednie walki. Rebelianci w niewielkim stopniu wykorzystują również przejęty, ciężki sprzęt. Największym problemem jest jednak stworzenie sprawnego systemu zaopatrywania wojsk. Bez tego uderzenie na Trypolis będzie niemożliwe.



Francuski Mirage 2000, startujący do misji nad Libią w bazy Suda na Krecie. Francja od 25 marca utrzymuje tam 4 samoloty modelu 2000-5, które współpracują z myśliwcami Kataru. 18 i 19 kwietnia dotarło tam 6 Mirage 2000D, które wcześniej stacjonowały na Korsyce. Dyslokacja przybliży myśliwce ku terenowi operacji, zwiększając skuteczność działań / Zdjęcie: MO Francji

Przedstawiciele NATO poinformowali wczoraj, że od 1 kwietnia, czyli od przejęcia dowodzenia operacją na Libią przez struktury Sojuszu, wykonano 2877 lotów, w tym 1199 uderzeniowych. Ponad 800 lotów, w tym ponad 150 przeciwko systemom przeciwlotniczym (bombardowania i zakłócanie), wykonały samoloty USA (zobacz także: [Amerykanie nad Libią](#)).

Oprócz bezpośrednich uderzeń na wojska rządowe, samoloty NATO koncentrowały się w ostatnich dniach na niszczeniu składów amunicji i obiektów systemu przeciwlotniczego. W nocy z 18 na 19 kwietnia zbombardowano centrum dowodzenia

pod Trypolisem.

Według ocen analityków Sojuszu, potencjał wojskowy sił rządowych został już zredukowany o 30-40%. Duże znaczenie dla rebeliantów ma znaczne osłabienie ciężkich jednostek przeciwnika. Oddziały wierne Muamarowi Kaddafiemu rezygnują z wykorzystania czołgów i dział samobieżnych, w obawie przed skutkami bombardowań.



Jeden z obiektów łączności wojskowej sił wiernych Muamarowi Kaddafiemu, zaraz przed zbombardowaniem. Widok z kamery brytyjskiego myśliwca. Przedstawiciele NATO poinformowali o zintensyfikowaniu nalotów na systemy łączności, zarówno w rejonie Trypolisu, jak i należących do 32. Brygady (Brygady Chamisa, elitarniej jednostki, dowodzonej przez najmłodszego z synów przywódcy Libii), czynnie zaangażowanej w walki z powstańcami, głównie w rejonie Misraty / Zdjęcie: MO Wielkiej Brytanii

Mimo tego sytuacja militarna w Libii znalazła się w impasie. Rebelianci kontrolują wschodnią część kraju oraz enklawę w położonej na zachodzie Misracie. Nie są jednak zdolni do wykonania skutecznego uderzenia na siły rządowe.

Zachodni dyplomaci przyznają, że zasoby sił rządowych są większe niż przypuszczano. Problemy sprawia również nowa taktyka, rezygnacji z ciężkiego uzbrojenia, co zmniejsza skuteczność ataków lotniczych.

By znaleźć wyjście z tej sytuacji francuski premier, Francois Fillon poinformował wczoraj - w czasie wizyty w Kijowie - o decyzji zwiększenia liczby lotów bojowych nad Libią, by w ten sposób przyspieszyć erozję sił Kaddafiego. Stanowczo wykluczył jednak możliwość zaangażowania sił lądowych, jako rozwiązania nie wpisującego się w przyjętą w sprawie Libii rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ. Odrzucił nawet propozycję wysłania operatorów sił specjalnych, dla wskazywania celów lotnictwu.

Londyn natomiast - który równie mocno co Paryż wzywa do zwiększenia zaangażowania państw NATO w operację lotniczą - planuje dodatkowo wysłanie grupy doradców wojskowych. Zostaną oni przydzieleni do brytyjskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego przy rebelianckim rządzie tymczasowym w Bengazi. Wskazują przy tym na pewną nielogiczność zachowania sojuszników zza Kanału La Manche - potwierdzono bowiem fakt przebywania francuskich żołnierzy w kwaterze głównej rebeliantów w Bangazi. Paryż twierdzi, że byli to jedynie członkowie zespołu ochrony francuskich dyplomatów w tym mieście...

Celem zespołu brytyjskich oficerów będzie świadczenie oficjalnej pomocy w tworzeniu jednostek wojskowych na wschodzie kraju. Przedstawiciele władz w Bengazi szacowali pod koniec marca liczbę uzbrojonych rebeliantów na 17 tys. Nadal jednak tylko niewielka część z nich zaangażowana jest w bezpośrednie walki. Rebelianci w niewielkim stopniu wykorzystują również przejęty, ciężki sprzęt. Największym problemem jest jednak stworzenie sprawnego systemu zaopatrywania wojsk. Bez tego uderzenie na Trypolis będzie niemożliwe.

Powiązane wiadomości

[Więcej ataków i oficjalni doradcy \(2011-04-20\)](#)

[Amerykanie nad Libią \(2011-04-14\)](#)

[Dostawy broni dla Libii? \(2011-04-03\)](#)

[Pierwsze Langusty zamówione \(2008-04-30\)](#)